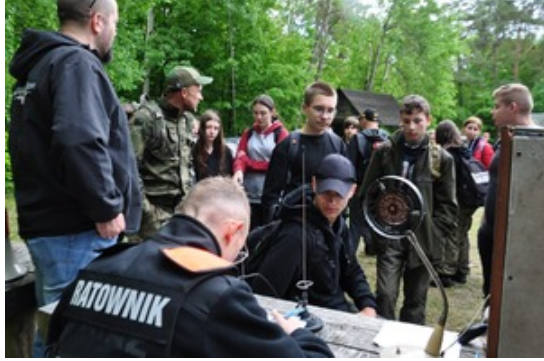
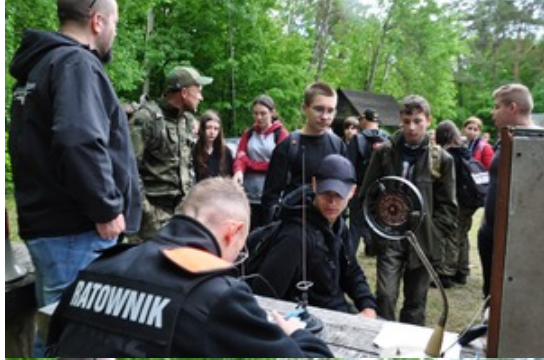


Instytut Pamięci Narodowej - Poznań

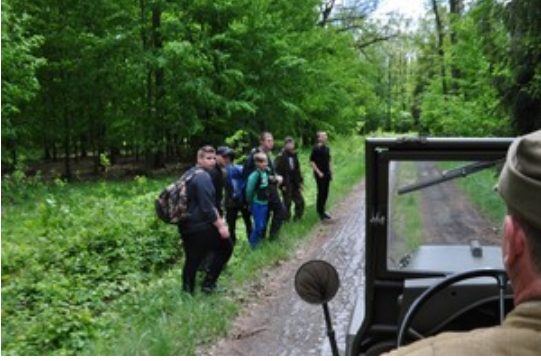
<https://poznan.ipn.gov.pl/pl7/aktualnosc/164564,VII-Rajd-Szlakiem-Zolnierzy-Wyklętych-w-Wielkopolsce-im-kpt-Jana-Kempinskiego-BI.html>
27.04.2024, 11:58

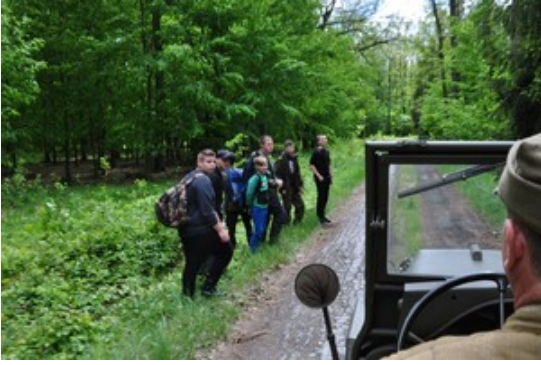
VII Rajd Szlakiem Żołnierzy Wyklętych w Wielkopolsce im. kpt. Jana Kempńskiego „Błyska” oraz por. Kazimierza Skalskiego „Zapory” - Lasy Taczanowskie, 21 maja 2022















Słoneczny rajdowy dzień ponownie na długo zapadnie w pamięci wszystkich uczestników, którzy odwiedzili 21 maja 2022 r. Lasy Taczanowskie niedaleko Pleszewa. Po dwóch latach przymusowej przerwy związanej z pandemią covid-19, ponownie gościliśmy w południowej Wielkopolsce, by upamiętnić polskich bohaterów walczących w antykomunistycznych oddziałach partyzanckich. To największy tego typu historyczny rajd terenowy w tej części Polski.

W tym roku motywem przewodnim rajdu były zagadnienia nachalnej propagandy komunistycznej oraz przypomnienie uczestnikom działalności oddziałów Konspiracyjnego Wojska Polskiego, a w szczególności oddziału por. Kazimierza Skalskiego „Zapory”. Sam „Zapora” zginął w styczniu 1948 r. w pobliskich lasach. Na trasie rajdu do rozwiązania było dziewięć konkurencji i zagadek: radiostacja i nadanie meldunku do Londynu, kurs pierwszej pomocy, patrol Milicji Obywatelskiej, pole minowe, rozpoznawanie postaci związanych z wielkopolskim podziemiem niepodległościowym, strzelnica, posterunek Urzędu

Bezpieczeństwa, rzut granatem i komisja amnestyjna.

Rajd rozpoczęła zainscenizowana przemowa agitacyjna oficera ludowego Wojska Polskiego, który przypomniał zebrany, kto teraz stanowi władzę w Polsce Ludowej. Po krótkim wprowadzeniu i rejestracji uczestników, kolejne grupy wyruszały na trasę, gdzie tradycyjnie w pięknych Lasach Taczanowskich czekały na nich zasadzki MO i inne niespodzianki. W tym roku gościliśmy wyjątkowo dużo formacji milicyjnych. Trasę przemierzał niezawodny willys oraz nowość na rajdzie, pamiętający drugą wojnę światową zrekonstruowany amerykański samochód marki dodge.

Po przebyciu 10 km trasy na zmęczonych, ale szczęśliwych uczestników czekała grochówka oraz rekonstrukcja historyczna. Została na niej przedstawiona obława przeprowadzona przez grupę operacyjną KBW-UB na oddział „Zapory”, który pod koniec stycznia 1948 r. zagrożony rozbiem, przemieszczał się z województwa łódzkiego do Wielkopolski. Liczył wówczas ośmiu partyzantów. Obława zakończyła się śmiercią dowódcy por. Kazimierza Skalskiego „Zapory” oraz jednego z partyzantów w przylegających do Lasu Taczanowskiego Korytach 22 stycznia 1948 r.

Organizatorami rajdu byli:

- Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej IPN w Poznaniu
- Stowarzyszenie „Dolina Giszki” w Sowinie Błotnej
- Polskie Towarzystwo Historyczne koło w Pleszewie
- Drużyna Tradycji 70 Pułku Piechoty w Pleszewie
- Niepubliczna Szkoła Podstawowa im. Rotmistrza Witolda Pileckiego w Sowinie Błotnej

Koordinatorem z ramienia Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN w Poznaniu był Tomasz Cieślak.

Koordinatorami ze strony społecznej byli: Maciej Grzesiński, Janusz Waliszewski i Tomasz Wojtala z Drużyny Tradycji 70 Pułku Piechoty w Pleszewie.

Wszystkich zainteresowanych uczestnictwem w przyszłorocznym VIII Wielkopolskim Rajdzie Szlakiem Żołnierzy Wyklętych prosimy o kontakt z Tomaszem Cieślakiem tomasz.cieslak@ipn.gov.pl.

Tekst i zdjęcia: Tomasz Cieślak

Rozbicie przez grupę operacyjną KBW-UB oddziału Konspiracyjnego Wojska Polskiego pod dowództwem por. Kazimierza Skalskiego „Zapory”, 22 stycznia 1948 r.

Konspiracyjne Wojsko Polskie było jedną z największych poakowskich organizacji podziemia antykomunistycznego działających w Polsce po zakończeniu drugiej wojny światowej. Utworzone w kwietniu 1945 r. KWP przez legendarnego oficera konspiracji antyniemieckiej kpt. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca”, prowadziło działalność niepodległościową i antykomunistyczną na terenie centralnej Polski, w szczególności w województwach: łódzkim, śląskim, poznańskim i kieleckim.

W szczytowym okresie swojej działalności organizacja liczyła około 3 tys. żołnierzy. Twórcą i głównodowodzącym KWP (do czerwca 1946 r.) był kpt. Sojczyński. Aresztowanie jego oraz innych żołnierzy KWP na przełomie 1946 i 1947 r. oraz ustawa amnestyjna z lutego 1947 r. doprowadziły do zmniejszenia liczby członków organizacji do około 300.

Począwszy od grudnia 1947 r. z powodu częstych obław sił bezpieczeństwa przeprowadzanych na terenie województwa łódzkiego, członkowie oddziału por. Kazimierza Skalskiego „Zapory”, (był to jeden z aktywnych oddziałów zbrojnych wchodzących w skład KWP pod kryptonimem „Bałtyk”), zaczęli szukać schronienia na terenie województwa poznańskiego. W tym celu systematycznie przedostawali się na zachód.

Wkrótce na ich ślad trafiły siły komunistyczne. 19 stycznia 1948 r. PUBP w Kaliszu uzyskał dane agenturalne, z których wynikało, że oddział skierował się w rejon gminy Zbiersk. W celu jego rozbicia zorganizowano grupę operacyjną w sile 20 ludzi, w składzie: 18 żołnierzy z 10 Pułku KBW i 2 funkcjonariuszy UB.

Oddział „Zapory” liczył wówczas 8 żołnierzy. Byli to:

- por. Kazimierz Skalski ps. „Zapora”,
- ppor. Antoni Chowański ps. „Kuba”,
- kpr. Jan Chowański ps. „Tadek”,
- st. strzelec Edward Paś ps. „Zbyszek”,
- strzelec Marian Adamczewski ps. „Kubuś”,
- kpr. Władysław Antczak vel Trzcina ps. „Czesiek”,
- kpr. Zdzisław Balcerzak ps. „Wiktor”,
- st. strzelec Antoni Stanioch ps. „Czarny”.

21 stycznia 1948 r. o 7:30 rano w rejonie wsi Kotwasice doszło do pierwszego starcia oddziału z przeważającymi siłami komunistycznymi. Partyzanci po kontakcie ogniowym wycofali się w okolice miejscowości Teodorów. Dzień później dowodzeni przez „Zaporę” znaleźli się w miejscowości Popówek, w gospodarstwie Stanisława Małeckiego. Do zabudowań przyprowadził ich leśniczy o nazwisku Twardowski. Po jakimś czasie zabudowania minęły jadące z Kalisza w kierunku Pleszewa samochody sił bezpieczeństwa. Po niespełna godzinie te same pojazdy zawróciły i pojawiły się w Popówku ponownie. Opuszczający samochody żołnierze rozpoczęli przeszukiwania zabudowań rodziny Państwa

Małeckich. Szczęśliwie, dzięki pomocy gospodarza, sześciu partyzantom udało się uciec do pobliskiego lasu. W zabudowaniach rodziny Małeckich nadal jednak ukrywało się dwóch partyzantów. Byli to „Wiktor” i „Czarny”. Ten pierwszy zdążył ukryć się w szopie, która była połączona z domem mieszkalnym. „Wiktor” wdrapał się na jej poddasze, gdzie przechowywano drewno. Do wieczora przeleżał w ukryciu, przysypany śniegiem. Mniej szczęścia miał drugi z partyzantów „Czarny”, który postanowił ukryć się w piwnicy. Został jednak wykryty. Rozpoczęła się nierówna walka trwająca około godziny. W jej trakcie Antoni Stanioch ps. „Czarny” poniósł śmierć na miejscu. Ukrywający się „Wiktor” był naocznym świadkiem tego wydarzenia. Widział jak funkcjonariusze UB ciągnęli za ręce zwłoki „Czarnego” i wrzucają je do samochodu. Według innej wersji rannego „Czarnego” przewieziono do szpitala w Pleszewie, gdzie po paru godzinach zmarł.

Wieczorem 22 stycznia doszło do kolejnego starcia oddziału „Zapory” z obławą sił komunistycznych. Tym razem w lasach koło miejscowości Koryta (pow. jarociński). Oddział został wówczas całkowicie rozbity. W walce poległ dowódca Kazimierz Skalski ps. „Zapora” i Władysław Antczak ps. „Czesiek”. Ranny został Jan Chowański ps. „Tadek”. Zdołał się on ukryć w pobliskim zagajniku. Przeżył też ppor. Antoni Chowański ps. „Kuba”, który na własną rękę wy dostał się z okrążenia.

Zabitych członków oddziału „Zapora” i „Cześka” wywieziono do kostnicy w Kaliszu, gdzie zrobiono im zdjęcia. Przed ich wykonaniem partyzantom zdarto mundury i buty tylko po to, by ich upokorzyć i ukazać ofiary jako niechlujnych bandytów. Do dzisiaj nieznane pozostaje miejsce pochowania ich ciał. Uciekających przed pościgiem pozostałych przy życiu czterech członków oddziału trafiło do gospodarstwa Stanisława Chróściaka w Karminie, gdzie otrzymali schronienie, żywność i odzież. Po rekonwalescencji „Tadka” ocaleni członkowie oddziału pociągiem udali się na teren powiatu sieradzkiego. Rozbity oddział KWP „Bałtyk” nie został już reaktywowany, a ocaleni członkowie oddziału wyjechali na ziemie zachodnie.

Tekst: Maciej Grzesiński/Tomasz Cieślak